Cena egz. 10 gr.

KU[…] ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 1 marca 1938 r. | Nr. 59

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Tajemnica „Marji Uljanow"

Sensacyjne rewelacje adwokata paryskiego

o po[…]waniu gen. Millera przez G.P.U.

PARYŻ, 28.2. (Tel. wł.) W gabinecie sędziego śledczego, prowadzącego [...]enie w sprawie tajemniczego zaginięcia prezesa organizacji b. wojskowych rosyjskich gen. Millera, odbyła się dziś konfrontacja między gen. Millerową, przybyłą w towarzystwie swego adwokata ,oraz pozostającą od 5 miesięcy w więzieniu żoną gen. Skoblina, który również zginął bez wieści, znaną śpiewaczką rosyjską Plewicką. Adwokat gen. Millerowej przedłożył sędziemu śledczemu dokumenty i materiały, kwestionujące szereg danych dotychczasowego śledztwa.

Materiały, przedstawione przez adwokata, odnoszą się przede wszystkim do sprawy zagadkowego i nagłego odpłynięcia z Hawru sowieckiego statku „Maria Ulianowa", który przerwał w dniu zaginęcia gen. Millera wyładunek towarów i zabrawszy z samochodu, który przybył z Paryża, jakieś tajemnicze skrzynki, nagle opuścił port.

Adwokat gen. Millerowej przedstawił dowody, że samochód ambasady sowieckiej,

który bawił tego dnia w Hawrze, przybył do Hawru nie o godz. 15-ej, jak to stwierdziło dotychczasowe dochodzenie, lecz dopiero o godz. 17, tak że autem tym mógł być przywieziony istotnie do Hawru gen. Miller, który zginął około godz. 13.

Poza tym adwokat wskazał, że kapitan statku sowieckiego zażądał od władz portowych swoich papierów nie przed południem, lecz dopiero po południu i przerwawszy nagle wyładunek towarów odpłynął o godz. 18, a więc niemal bezpośrednio po przybyciu tajemniczego samochodu ambasady sowieckiej.

Trzecim punktem, który zdaniem adwokata gen. Millerowej uzasadnia podejrzenia, jest fakt, że statek „Maria Ulianowa", który kursował na linii Leningrad — Londyn — Havr, odbywał zwykle tę drogę w obu kierunkach przez kanał Kiloński, natomiast po opuszczeniu Havru w dniu 22 września, a więc w dniu zaginęcia gen. Millera,

statek wracał do Leningradu po raz pierwszy wyjątkowo inną drogą dokoła Danii, omijając kanał Kiloński, co zdaniem adwokata nastąpiło w związku z alarmem, powstałym na skutek zaginięcia gen. Millera i wobec pogłosek, jakoby władze niemieckie miały zamiar dokonać rewizji na statku w czasie przebywania kanału Kilońskiego.

Całe dossier, przedstawione przez adwokata gen. Millerowej, zmierza do wykazania, że sprawcami zaginięcia gen. Millera byli agenci GPU.

Rzym - Watykan - Sztokholm - Tallin

Projekt podróży min. Becka

WARSZAWA, 28.2 (tel. wł.). Pod koniec bieżącego tygodnia wyjeżdża do Rzymu min. Beck. Towarzyszyć mu będzie dyr. gabinetu ministra p. Łubieński.

Min. Beck będzie gościem min. hr. Ciano przez trzy dni. Podczas swego pobytu będzie przyjęty przez Mussoliniego. W program jego pobytu wchodzi również zwiedzenie miast, powstałych na błotach pontyjskich.

Uchodzi za pewne, że podczas swego pobytu w Rzymie min. Beck złoży również wizytę w Watykanie sekretarzowi stanu mons. Pacellemu.

W maju należy się spodziewać rewizyty ministra Ciano w Warszawie.

Następną, już wiosenną wizytą min. Becka będzie odwiedzenie Sztokholmu i Tallina. Będzie to rewizyta szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera i estońskiego Akkela, którzy odwiedzili Polskę minionego lata. Min. Beck udałby się z Gdyni na polskim statku wojennym naprzód do Szwecji, a stamtąd popłynie do Tallina.

Apel młodzieży polskiej

W GDAŃSKU

GDAŃSK, 28.2. Wczoraj odbył się w porcie gdańskim apel młodzieży polskiej z terenu Wolnego Miasta. W apelu, który stanowił równocześnie obchód święta odzyskania przez Polskę dostępu do morza, wzięło udział kilka tysięcy osób.

Program akademii, na której byli obecni przedstawiciele komisariatu generalnego RP. w Gdańsku oraz posłowie do Volkstagu Budzyński i Lendzion, wypełniły występy wokalno - muzyczne i recytacje.

Konflikt

IZBY DEPUTOWANYCH Z SENATEM

PARYŻ, 28.2. (Tel. wł.) Cały dzień poniedziałkowy w parlamencie francuskim rozwija się pod znakiem konfliktu między Izbą Deputowanych a senatem w sprawie ustawy o arbitrażu przymusowym. Po poważnych zmianach wprowadzonych przez senat w niedzielę do projektu uchwalonego już przez Izbę deputowanych, cała ustawa wróciła z powrotem do Izby, gdzie komisja pracy po kilkugodzinnych obradach zaakceptowała szereg drobniejszych poprawek Senatu, natomiast olbrzymią większością przywrócono wszystkie istotne punkty sporne.

Inż. Doboszyński

NIE BĘDZIE ZWOLNIONY

LWÓW, 28.2. Sąd apelacyjny odrzucił zażalenie obrońcy inż. Doboszyńskiego adw. Pierackiego przeciwko decyzji Sądu okr. uchylającej wniosek obrony o wypuszczenie skazanego na wolną stopę.

Decyzja taka została uzasadniona m. in. tym, że „obawa ukrywania się, a nawet ucieczki przed odpowiedzialnością i orzeczoną karą istnieje nadal, tym bardziej, że oskarżony inż. Doboszyński już raz przekroczył nielegalnie granicę państwa i posiada dostateczne środki finansowe, fakt zaś dobrowolnego powrotu nie może tej obawy usunąć".

Zjazd górników

W KRAKOWIE

KRAKÓW, 28.2 (tel. wł.). W przyszłym miesiącu odbędzie się w Krakowie zjazd górników wszystkich trzech zagłębi węglowych. Na zjeździe omówiona ma być sprawa poprawy prac oraz wprowadzenia we wszystkich działach górnictwa 40-godzinnego tygodnia pracy, a więc również dla górników, zatrudnionych nad ziemią.

Korespondent „Völkische Beobachter"

OPUSZCZA POLSKĘ

WARSZAWA, 28.2. (Tel. wł.) Warszawski korespondent „Voelkischer Beobachter" Lenz w ciągu najbliższych dwóch dni opuszcza Polskę. Wyjazd korespondenta nastąpi nie koleją, lecz autem.

P. Lenz był autorem zamieszczonej na łamach „Voelkischer Beobachter" korespondencji pt. „Niesłychania demagogia w warszawskim sejmie", która w sposób obraźliwy i prowokacyjny atakowała obrady polskiego parlamentu.

Mobilizacja detektywów

OGŁOSZONA ZOSTAŁA WE WŁOSZECH

RZYM, 28.2. Ogłoszony w dzienniku urzędowym dekret powołuje do służby 4.000 rezerwowych wywiadowców. Stanowi to 10 proc. ogólnej ich liczby we Włoszech, wynoszącej 40.000. Przypuszczają, że stoi to w związku ze spodziewaną wizytą Hitlera we Włoszech, zapowiedzianą na początek maja. W dekrecie powiedziano, że powołanie do służby rezerwowych detektywów następuje „z powodu nadzwyczajnych potrzeb bezpieczeństwa publicznego".

Klęska wojsk chińskich w Szansi

W zbombardowanych dżonkach utonęło 4.000 Chińczyków

LONDYN, 28.2 (tel. wł.). Po trzydniowych zaciętych walkach wojska japońskie przełamały opór Chińczyków pod Lingsien w prowincji Szansi.

Bitwa pod Lingsien toczyła się w warunkach niezwykle trudnych. W górzystym terenie Chińczycy posiadali doskonale umocnione pozycje. Śniegi i mróz utrudniały akcję wojsk japońskich.

Silniejsza liczebnie armia chińska broniła się zaciekle, wiadomo, było bowiem, że, jeśli Japończykom uda się sforsować przełęcz pod Lingsien,

ćwierćmilionowa armia chińska będzie odcięta od wnętrza kraju.

Po klęsce pod Lingsien wojska chińskie z prowincji Honan pośpiesznie wycofują się na zachód, zanim Japończycy zdołają dotrzeć do rzeki Żółtej i całkowicie ją odciąć.

Podczas walk w rejonie linii kolejowej Tientsin-Pukou jeden z większych oddziałów chińskich, któremu groziło osaczenie, próbował ratować się ucieczką na dżonkach. Lotnicy japońscy i artyleria zatopili dżonki. Według doniesień agencji Domei około 4.000 Chińczyków utonęło.

Kanclerz Hitler

jedzie do Rzymu w maju

BERLIN, 28.2 (tel. wł.). Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: Wizyta kanclerza Hitlera we Włoszech odbędzie się w pierwszej połowie maja. Podczas swego pobytu we Włoszech, który potrwa około 8 dni, kanclerz odwiedzi Rzym, Florencję i Neapol. W Rzymie za mieszka w Kwirynale.

Program wizytyt kanclerza przewiduje rewię floty oraz przegląd armii lądowej, lotnictwa oraz trzy wielkie manifestacje partii faszystowskiej na cześć kanclerza.

Czesi manifestują

na cześć czerwonej armii

PRAGA, 28.2 (tel. wł.). Liczne komentarze wywołały tu otrzymane z Pilzna wiadomości o manifestacji na cześć armii czerwonej, urządzonej przez „Stowarzyszenie dla stosunków kulturalnych i gospodarczych ze związkiem sowieckim" przy udziale b. legionistów czeskich oraz oficerów armii czynnej.

Najsensacyjniejszym momentem zebrania był odczyt majora czeskiej armii Ptaszyńskiego, który w odczycie swym podkreślił, iż w chwili, gdy Europa podminowana jest prochem, coraz jaśniej w przekonaniu ludności czeskiej występuje „Związek Sowiecki i jego potężna armia jako najwięksi obrońcy samodzielności Czechosłowacji". Po odczycie sala, na której było obecnych sporo oficerów czeskich, urządziła mu burzliwą owację.

Samobójstwa bandytów

PO ŚMIERCI HERSZTA

LWÓW, 28.2. Z Tarnopola donoszą, że likwidacja bandy Lubienieckiego wywołała depresję wśród jej członków. Jeden z kompanów bandyty na wieść o śmierci herszta doebrał sobie życie w szpitalu w Czortkowie, drugi powiesił się w areszcie w Korolówce.

Prócz likwidacji bandy rozbójniczej, złożonej z 15 osób, policja oczyściła powiaty borszczowski i zaleszczycki z paserów, którzy pośredniczyli w sprzedaży przedmiotów skradzionych przez bandę.

Kradzieży bombowca angielskiego

dokonała szajka szpiegowska

LONDYN, 28.2. (Tel. wł.) Kilkadziesiąt samolotów wojskowych i policyjnych oraz setki policjantów, jak również ludność cywilna, poszukują wciąż zaginionego samolotu bombowego Vickersa, jednak bez skutku.

Samolot ten, jak zgodnie donosi cała prasa, był ostatnim wyrazem techniki lotniczej i szczegóły jego konstrukcji opracowywane były w największej tajemnicy przez angielskich konstruktorów w ciągu czterech lat.

Zbudowano trzy jednakowe samoloty, które wysłano w podróż ćwiczebną. Zaopatrzone one były w radiostacje i komunikowały się z lotniskami. Dwa aparaty wróciły do swych baz, trzeci przepadł bez wieści.

Zaginiony samolot widziano po raz ostatni w pobliżu Cap Wrath w chwili, gdy kierował się na wyspy Orkney. Być może, że zatonął on w morzu, stąd też nie znaleziono dotychczas mimo skrzętnych poszukiwań jego szczątków.

W prasie ukazują się jednak przypuszczenia, iż nie jest wykluczone, że bombowiec został uprowadzony przez szpiegów obcego państwa. Dzienniki przypominają tajemniczy wypadek, jaki zdarzył się przed kilku dniami. Oto jeden z nowych samolotów pościgowych uległ podczas próbnego lotu rozbiciu. Gdy przeszukiwano szczątki, stwierdzono brak jakiegoś ważnego aparatu, którego konstrukcja była pilnie strzeżoną tajemnicą lotnictwa angielskiego. Rozeszły się wówczas pogłoski, że katastrofa została spowodowana umyślnie przez szpiegów dla zdobycia owego tajemniczego przyrządu. Być może, że i teraz ta sama organizacja bądź spowodowała wypadek bombowca, bądź też nawet uprowadziła go.

Dzienniki domagają się energicznego śledztwa i ściślejszego nadzoru nad fabrykami samolotów, gdzie najwidoczniej szpiedzy posiadają swoich ludzi.

Sowieckie oddziały wojskowe

wtargnęły do japońskiej Korei

TOKIO, 28.2. Jak donosi główna kwatera armii japońskiej na Korei, oddziały wojsk sowieckich, złożone z kawalerii i piechoty, przekroczyły północno-wschodnią granicę Korei, koło Keikoh. Większa część oddziałów powróciła wprawdzie dnia 26 lutego na terytorium sowieckie, jednak mniejsze oddziały pozostały na ziemi koreańskiej.

Prócz tego sowieckie samoloty wojenne przeleciały dwukrotnie nad granicą.

Japońska kwatera główna wydała natychmiast potrzebne i stanowcze zarządzenia obronne.

Pogotowie wojskowe w Gracu

przeciw demonstracjom narodowo-socjalistycznym

WIEDEŃ, 28.2. Opinia publiczna Austrii pozostaje wciąż jeszcze pod wrażeniem czwartkowej mowy kanclerza Schuschnigga w parlamencie.

Do kanclerza napływają telegramy organizacyj robotniczych i katolickich, zapewniających go o swym oddaniu i gotowości walki w obronie niezależności Austrii. W Wiedniu, Linzu i Salzburgu odbyły się wielkie manifestacje na cześć kanclerza. Pół miliona robotników rolnych przesłało kanclerzowi adres hołdowniczy. W kinach wiedeńskich, gdzie wyświetlany jest film z przemówienia kanclerza, powstają samorzutne manifestacje. Nawet w operze, której publiczność niej est skłonna do żadnych manifestacyj, żywiołowo oklaskiwano kanclerza, gdy pojawił się w swej loży.

W Styrii natomiast, która jest twierdzą narodowego socjalizmu w Austrii, dochodzi do nieustannych zaburzeń. W stolicy tego kraju, Grazu, narodowo-socjalistyczny burmistrz wywiesił na ratuszu chorągiew ze swastyką, która na zarządzenie władz centralnych została zdjęta, a burmistrz zawieszony w urzędowaniu.

Na niedzielę narodowi - socjaliści przygotowywali w mieście wielkie demonstracje z tego powodu, w których miała wziąć również udział ludność z okolicy Grazu. Władze zarządziły wzmocnienie posterunków w mieście.

Mimo to istniała obawa, że narodowi socjaliści zaatakują posterunki, wobec czego sprowadzono do Grazu batalion dywizji zmotoryzowanej i zarządzono pogotowie miejscowego garnizonu wojskowego. Nad miastem ukazały się samoloty wojskowe.

Dzięki tym zarządzeniom zdołano opanować podniecenie i do demonstracji nie doszło.

Pożar schroniska

HARCERSKIEGO W ZAKOPANEM

KRAKÓW, 28.2. (Tel. wł.) Dziś o godz. 2 w nocy wybuchł pożar w schronisku harcerskim na Głodówce w Zakopanem. Trzypiętrowy budynek spłonął doszczętnie wraz z całym urządzeniem. Schronisko było położone niezwykle malowniczo przy szosie do Morskiego Oka i obliczone było na 100 osób.

Pożar wybuchł na poddaszu od zbyt rozpalonego piecyka. Ogień napotykając na łatwo palne materiały, rozszerzał się gwałtownie i objął w krótkim czasie cały budynek. W schronisku znajdowało się 12 narciarzy, którzy zbudzeni alarmem uratowali się ucieczką w bieliźnie. Na ratowanie dobytku nie było już czasu. W schronisku znajdowały się rzeźby okolicznych górali, które spłonęły. Budynek był ubezpieczony na 70.000 zł.

Aresztowany w Sosnowcu b. minister

rządu Petlury — stanie przed sądem

ŁÓDŹ, 28.2. (Tel. wł.) Głośną była w roku ubiegłym afera, dokonana przez byłego płatniczego w rzeźni miejskiej w Łodzi, Kozieja. Aferzysta ten mając poparcie wysokich osobistości nawet do swoich zwierzchników odnosił się z pewnego rodzaju wyższością. Ponieważ Koziej był zastępcą kierownika rzeźni, Felta, odpowiedzialność za nadużycia spadła na tego ostatniego, który popełnił samobójstwo.

Po dokonaniu nadużyć Koziej zbiegł. Do lutego rb. pozostawał nieuchwytny. Aż wreszcie ujęto go w lutym w Sosnowcu w jednej z melin.

W toku toczącego się dochodzenia ustalono, że Koziej niezależnie od nadużyć, dokonanych w rzeźni naraził na straty szereg firm, w których brał różne rzeczy na kredyt.

Aferzystę przewieziono do Łodzi i w niedługim czasie zasiądzie na ławie oskarżonych w Łodzi.

Koziej mimo młodego wieku ma bardzo bujną przeszłość. W rządzie ukraińskim niesławnej pamięci Petlury był ministrem spraw zagranicznych. Po upadku tego rządu przeniósł się na Litwę,

gdzie był prawą ręką osławionego dyktatora Waldemarasa, który wysłał Kozieja, jako reprezentanta do Berlina z poruczeniem specjalnej misji dyplomatycznej.

Po upadku Waldemarasa Koziej przeniósł się do Polski i był przez pewien czas administratorem dóbr książęcych na Wileńszczyźnie. Po dokonaniu tam nadużyć pojawił się w klasztorze Mariawitów w Płocku, gdzie zamierzał nawet zostać kapłanem.

Po przybyciu do Łodzi szybko otrzymał posadę w zarządzie miejskim. Kto go protegował wyjawi niewątpliwie proces sądowy.

Niezwykłe zdziczenie

LUBLIN, 28.2. (Tel. wł.) Niezwykła zbrodnia profanacji grobów dokonana została we wsi Zarzec w pow. łukowskim.

W godzinach wieczorowych rozległy się na cmentarzu głośne detonacje. Jak się okazało nieznani sprawcy wysadzili przy pomocy materiału wybuchowego kilka grobów. Zniszczeniu uległo kilka pomników i grobowców.

Sprawców tej profanacji dotychczas nie ujęto.

Nagi i niewidzialny człowiek

w lasach pod Częstochową

CZĘSTOCHOWA, 28.2. Wśród mieszkańców Blachowni i położonych pod Częstochową wsi krążą niesamowite wieści o przygodzie, jaka spotkać miała przed paru dniami jednego z kmiotków.

Otóż prowadząc z Blachowni krowę na jarmark, wieśniak ów spotkać miał na drodze, wiodącej przez las, jakiegoś całkiem nagiego mężczyznę, który wyłonił się nagle z zarośli.

Tajemniczy nagus rzekomo przepowiedział przerażonemu niezwykłym spotkaniem kmiotkowi, że dostanie za krowę 170 zł, akuro zażąda 180, dodał jednak, by wieśniak kupił mu z tych pieniędzy ubranie. Istotnie chłop otrzymał od pierwszego z kupców, jakich spotkał na jarmarku, zł 170, po uprzednim żądaniu 180 zł. Wieśniak postanowił spełnić prośbę tajemniczego nagusa i kupił niedrogie ubranie.

W towarzystwie dwóch świadków udał on się następnie na spotkanie tajemniczego mieszkańca lasów. Świadkowie ukryli się w pobliżu i obserwowali dalszy bieg wydarzeń. Podczas gdy wieśniak twierdzi, że z zarośli wyszedł nagus, odebrał z rąk jego ubranie, dziękując mu i m ówiąc: przez cztery lata będzie wielki urodzaj, żywności w bród, lecz nie będzie miał kto jej jeść i nastęj nie ubrał zaofiarowane mu ubranie, świadkowie zapewniają, że nie widzieli nagusa, ale z przerażeniem zauważyli tylko, jak wieśniak podał jakiejś niewidzialnej istocie przyodziewek i jak części ubrania same wykonywały ruchy widziewania się na niewidzialne ręce i nogi owej istoty.

— Kto chce niech wierzy!...

H. RABL 43)

POZAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Villard nie lubił Rummy'ego. Gdyby się chciał zdobyć na zupełną szczerość, powiedziałby na pewno, że go nienawidzi. Ale co miał robić, jeśli wszędzie, w każdym zawodzie rozpanoszyło się straszliwe bezrobocie? A Rummy był uczciwy — tego nie mógł mu odmówić — płacił akuratnie i dobrze.

Heda nie próbował nigdy zjednać sobie partnera, a robił to z rozmysłem, czego Villard nie przeczuwał, oczywiście. Dla niego zgorzkniała, rozgoryczona i wyraźnie pogardliwa twarz pomocnika, wyrażająca skrajną niechęć z całą siłą istotnego uczucia, stanowiła nieoszacowany skarb, który uzupełniał idealnie jego popisy, oparte na efektownych przeciwnościach. Rummy cenił w nim to bardzo i dlatego nie dążył do zmiany stosunków osobistych.

Villard owinął pieczołowicie swoje drogocenne skrzypce w płachtę zamszową, obłożył starannie miękkimi szmatami i zamknął pudło na kluczyk.

Villard był smutny. Tak się cieszył, że prawie trzy tygodnie będzie wolny. Chciał pójść na parę poważnych koncertów. Od pewnego czasu nosił się z zamiarem zagrania przed dyrektorem jakiejś orkiestry symfonicznej, gotów był się zgodzić na znacznie gorsze warunki, aby się odczepić tylko od znienawidzonego komika. A teraz i to zawiodło. Nic innego jak chciwość gnała Rummy'ego dalej, a on jak zawsze musiał się podporządkować jego woli. Rozwiały się marzenia o trzytygodniowej wolności i... i o Eli Amri, z nią też trzeba było się pożegnać.

Przebierając się do wyjścia Villard zaczął rozmyślać nad swoim nieszczęśliwym losem i zapadł ostatecznie w stan głębokiej melancholii, która przyniosła mu jednak wielką ulgę. Wybierał się do szpitala do małej, ukochanej Eli — być może do tej pory była nieprzytomna.

Takie jest moje całe życie... — pomyślał. Jego ładna, lecz bardzo blada twarz okolona długimi, falistymi włosami, stała się jeszcze bardziej ponura i smutna.

* * *

Villard długo przekładał lekarzowi szpitala nieodzowną konieczność widzenia się z chorą i uzyskał wreszcie pozwolenie na krótkie odwiedziny. Lekarz ustąpił przed jego natarczywością, zawołał dyżurną siostrę i kazał zaprowadzić go do chorej.

— Panna Amri dopiero dziś namo oprzytomniała — uprzedziła siostra. — Jest bardzo osłabiona, oczywiście, przy tym silne bóle jeszcze nie ustąpiły. — Niech pan nie męczy jej długą rozmową i nie porusza żadnych spraw, któreby mogły ją zdenerwować.

Otworzyła drzwi do wielkiej sali, w której stało trzydzieści łóżek, zajętych przez chore kobiety.

Stąpając ostrożnie na palcach, kroczył Villard środkiem szerokiego przejścia, rozglądając się uważnie po bokach. — Ujrzał wreszcie Elę. Leżała wyprostowana nienaturalnie, przykryta cienkim kocem, pod którym nie można było jednak rozróżnić konturów jej ciała. Ten szczegół sprawiał straszne, niesamowite wrażenie.

Poruszyła się lekko, gdy zauważyła Villarda, a jej młodą twarzyczkę rozświetlił uśmiech. Uniosła trochę lewą rękę i Villard spostrzegł, że bandaże, owijające szczelnie prawe ramię, biegły dalej i pokrywały prawdopodobnie całą górną część tułowia.

Zatrzymał się wstrząśnięty współczuciem, ostrym bólem i bezgraniczną rozpaczą. Dlaczego ona właśnie? Dlaczego ta młoda, pełna wdzięku dziewczyna padła ofiarą wypadku. Przecież nie za swoje grzechy pokutowała, a odebrano jej wszystko, co miała najdroższego. Co może jej dać życie teraz, gdy straciła najcenniejszy dar — piękność, która była dla niej tym samym, czym dla niego, muzyka i artysty, są ręce.

Przysiadł bardzo ostrożnie na skraju łóżka, ujął lewą dłoń dziewczyny i podniósł ją łagodnie do ust.

— Cieszę się bardzo, że ci jest lepiej — powiedział przyciszonym głosem, by sąsiadki nie słyszały. — Bardzo się cieszę. Mam nadzieję, że wkrótce będzie zupełnie dobrze.

(C. d. n.)

136 lat walki z państwem

200 rodzin -- nieszczęście Francji

W rządzie francuskim brak człowieka, któremu Front Ludowy zawdzięcza zwycięstwo. Trochę Francuz, trochę Niemiec, dawny zięć Krassina, obecnie ożeniony z Amerykanką, wspaniały mówca i literat, oryginał i enfant terrible socjalistyczno-radykalnej partii, z której wystąpił — Gaston Bergery, deputowany miasta Nantes.

Gaston Bergery jest twórcą idei Frontu Ludowego.

On to rzucił hasło „200 rodzin“. Nazwiska 200, pijących krew francuską pierwszy raz opublikowane były w tygodniku „La Fleche“, organie Gastona Bergery, a następnie dopiero przedrukowane przez całą prasę lewicową i zamienione w hasło wyborcze.

Zwykłe, krzykliwe hasło przypadło do gustu tłumom. Na przedwyborczych — wiecach „200-u rodzin“ było ono na ustach wszystkich lewicowych agitatorów jak dawniej w Rosji „Złoto - epoletowi oficerowie“ a dziś w Hiszpanii „Czarne sutanny“. Niektórzy energiczni i ogniści mówcy (np. w Wersalu radzili skazać członków „200 rodzin“ na rozstrzelanie) Inni bardziej litościwi żądali — wypędzenia z kraju, konfiskaty i podziału majątków.

Mamy prawo wątpić, czy wszyscy głosujący na kandydatów „Frontu Ludowego“ naprawdę znali prawdziwy i całkowity program lewicy. Dla większości wyborców „likwidacja 200 rodzin“ zawierała całość pożądanych reform. Dwieście rodzin — to symbol nieszczęść narodu. To nic, że większości tych nazwisk nikt dawniej nie znał. To nic, że około tuzina tych rodzin dawno wymarło, a trzy, czy cztery zakończyło swój żywot w nędzy. I to nic, że poza listą ogłoszoną przez Gastona Bergery są rodziny znacznie bogatsze. Nikt nie żądał dokładnych danych — legenda dopełniła rzeczywistości.

Ale sprawa ta prawdopodobnie utrudni działanie rządu, który będzie miał do czynienia nie z legendarnymi „200 rodzinami“, a z rzeczywistymi...

„200 rodzin“. Lista ogłoszona początkowo nie miała wielkiego znaczenia. Były to nazwiska 200 akcjonariuszy — Francuskiego Banku, trzymających w niewoli politykę finansową państwa. — Gaston Bergery żądał pozbawienia przywileju nadanego przez Napoleona I i zamiany emisyjnego prywatnego banku na państwowy.

Według cesarskiego projektu Bank Francuski miał nie tylko regulować pieniądz, ale i współpracować z gospodarstwem narodowym. Rezultaty bardzo prędko rozczarowały cesarza: Napoleon był zmuszony powiedzieć w Radzie Państwa: **„Ja się nie zgadzam, żeby dyrektor Banku posiadał tytuł „Zarządcy“, jeżeli mu to sprawia zadowolenie. Bo mnie tytuły nic nie kosztują, ja się zgadzam, żeby on dostawał jakie tylko chce uposażenie, bo płacić mu będzie Bank. Ale ja z przykrością widzę, że kierownicy Banku szkodzą państwu, wykorzystując swoje stanowiska. Tak np. w czasie ostatniego kryzysu finansowego, — kiedy Rada Regentów zdecydowała nabyć piastry tureckie — kilku regentów natychmiast wyszło, nabyło dla siebie piastry, by w dwie godziny później — sprzedać je Bankowi naturalnie z dobrym zarobkiem“.**

W ciągu 136-ciu lat stanowiska regentów zamieniły się w posady rodzinne i dziedziczne. W rękach rodzin nagromadziły się ogromne kapitały.

Dysponując papierowym kapitałem, który nic nie kosztuje, Bank posiada bajeczne dochody. Rene Viviani, protestując w roku 1887 przeciwko odnowieniu przywilejów powiedział:

„Przy kapitale akcyjnym 182.500.000 fr. obrót Banku dochodził do piętnastu miliardów“.

Cyfra obrotu 1936 roku napewno doprowadziłaby go do szaleństwa. Państwo z tych dochodów nie otrzymuje nic. Dochody otrzymują regenci i akcjonariusze pod postacią tantiem i dywidend. Bank jest całkowicie niezależny od państwa i prowadzi własną politykę (nie zawsze tylko finansową). W zarządzie Banku rząd dysponuje sześcioma głosami przeciwko dwunastu. (bankierzy i przemysłowcy).

Rene Viviani z oburzeniem mówił o tym, że Gambetta musiał zaciągnąć pożyczkę za granicą na 7,5 proc. wtedy, kiedy „lochy Francuskiego Banku były przepełnione kredytowymi biletami i złotem“.

W naszych oczach podczas ataku na frank, Bank Francji natychmiast podwyższył stopę dyskontową przy rządach Lavala, ale zwlekał z tą operacją przy Flandinie, którego projekty ekonomiczne były przeciwne planom Banku. Całkowitą zaś bezczynność Bank wykazał w dniach dojścia do władzy Bluma i **dopuścił do tego, że w jednym tylko dniu, np. 3 czerwca ucieczka złota doszła do pół miliarda.**

Jeżeli obecny rząd pozbawi Bank Francuski przywilejów, wykupi akcje po cenie nominalnej i zamieni go na Państwowy Bank Emisyjny — to tym dokona reformy, o której bez przerwy się mówiło w ciągu 130 lat.

Co prawda „200 rodzin“ niewiele straci na tej reformie. One zdążyły się okopać na innych pewniejszych stanowiskach. Ich nazwiska? Sześciu regentów przemysłowców: Dewendel, Devogue, Duchemin, Paulence, Timardon i Darbelay. Sześciu regentów bankierów: Edward Rotschild, Hottynguer, Jaques de Nauflize, Ernest, Mallet. Pierre Mirabeaud i Dawid Weil. Ciekawy szczegół: **Prawo 1806 roku żąda, żeby wszyscy akcjonariusze Banku byli obywatelami francuskimi. Ale wszyscy bankierzy — regenci za wyjątkiem Neuflize'a — są cudzoziemskiego pochodzenia.**

Wystarczy wziąć do ręki jakikolwiek informator handlowy, żeby spotkać te same nazwiska we wszystkich ważniejszych gałęziach gospodarstwa narodowego. Nitkami w tej pajęczynie, która już mocno oplotła Francję, są nazwiska 200 akcjonariuszów, którzy wybierają Radę regentów. Nitki tej pajęczyny w ciągu 136 lat splotły się węzłami rodzinnymi. Rodzinne te więzy wychodzą często poza granice państwa i ten, ktoby chciał dokładnie zapoznać się z tym, otrzymałby pełny i dokładny obraz złotej międzynarodówki.

203 osoby, należące do 57 rodzin, zajmują 1312 posad w zarządach najważniejszych francuskich towarzystw akcyjnych!

Kierują oni tymi gałęziami gospodarstwa, które obejmują prawie całe życie ekonomiczne kraju. Czasami — nie bezpośrednio, a przez podstawione osoby: **Senator Lederlin zasiada w 8 zarządach towarzystw akcyjnych, Mercier w 46, Aguillon w 39, Piaton w 30, Exbreyat w 27, Berr w 23, Duchemin w 22 i td. Teodor Laurent jest prezesem 18 towarzystw akcyjnych, wiceprezesem 5 i administratorem 18.**

Możnaby wyliczać bez końca. Nazwiska, które się powtarzają bez zmian łatwo znać na pamięć. Jest ich znacznie mniej niż „200“

i do nich należy połowa majątku narodowego Francji.

Dla nich uchwalane są przez parlament specjalne prawa, dla nich ustala się kontyngenty, dla nich palą winnice, żeby nie spadała cena wina, (za wykarczowany hektar winnicy chłop otrzymuje od skarbu 1200 fr.), dla nich krowy dojne wysyła się na ubój, żeby nie spadła cena mleka), w samej tylko Normandji zarżnięto 150.000 krów dojnych)...

Nie! Szczęśliwi członkowie „200 rodzin“ nie cierpią w dobie kryzysu. W okresie kiedy w samym tylko Paryżu bankrutowało miesięcznie więcej niż 100 prywatnych małych przedsiębiorstw: „L'Electricite de Paris“ miała 37116049 fr. czystego dochodu za r. 1934-35. „La Parisienne de l'Air Comprime“ — 9.011.523 fr. Francuskie Towarzystwo światła i ogrzewania gazowego — 16.108.933 fr. „Les Raffineries Say“ — 59.499.594 fr.

Oczywiście — obywatel nie może obejść się bez cukru, gazu i elektryczności...

A teraz ten obywatel niespodziewanie dowiaduje się, że członkowie „200 rodzin“ zarabiają na nim 200, 300 i 400%.

„200 rodzin“, które składają się na kapitalistyczną Francję nie poddadzą się bez walki... Oni odnosili wspaniałe zwycięstwa w walkach z państwem w ciągu 136 lat. Czy zwyciężą i teraz w walce rozpoczętej z rządem Frontu Ludowego?

Konstytucja rumuńska weszła w życie

Manifestacja tłumów na cześć króla

W pałacu królewskim odbyła się uroczystość promulgowania nowej konstytucji.

W wielkiej sali pałacu zgromadzili się członkowie rządu, przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa i generalicji.

O godz. 12 wszedł na salę król Karol II w towarzystwie Wielkiego Wojewody Michała i zajął miejsce na tronie.

Pierwszy zabrał głos premier patriarcha Miron Cristea i przedłożył ostateczne wyniki plebiscytu. Król Karol złożył swój podpis pod konstytucją, po czym wszyscy członkowie rządu z patriarchą Mironem na czele składali przysięgę na nową konstytucję i podpisywali jej tekst.

Z kolei zabrał głos król Karol II obwieszczając, że nowa konstytucja stała się prawem obowiązującym.

Przed pałacem królewskim zebrały się tłumy, które manifestowały na cześć króla Karola. Król Karol w towarzystwie Wielkiego Wojewody Michała ukazał się na balkonie dziękując za zgotowaną mu owację.

B. ministrowie sowieccy

staną 2 marca przed sądem

Dnia 2 marca przed kolegium wojennym najwyższego sądu ZSRR rozpocznie się olbrzymi proces polityczny. Na ławie podsądnych zasiądzie 21 osób: Bucharin (b. naczelny redaktor „Izwiestii“), Rykow (b. komisarz łączności), Jagoda (szef GPU), Krestinski (zastępca Litwinowa), Rakowski (b. ambasador), Rosenholc (b. komisarz handlu zagr.), Iwanow-Czernow (b. komisarz rolnictwa), Grinko (b. komisarz finansów), Zieliński, Bessonow, Ikramow, Chodzajew-Fajzylla, Szaragowicz, Zubarow Bułanow, Lewin, Pletnikow (lekarz profesor), Kozakow Maksymow i Kruczkow. Wszyscy ci podsądni oskarżeni są o szpiegostwo, szkodnictwo, dywersje, teror, osłabienie siły wojennej ZSRR, prowokowanie wojny, defetyzm, dążenie do rozczłonkowania ZSRR, oderwanie od niego Ukrainy, Białorusi, republik środkowo-azjatyckich, Armenii itd.

Bucharin oskarżony jest poza tym, że w okresie rokowań o pokój brzeski wraz z Trockim i lewymi eserami organizował zamach na Lenina. Bucharin i Trocki dążyli do zerwania rokowań brzeskich, ażeby w ten sposób obalić rząd sowiecki i aresztować albo zabić Lenina, Stalina i Swierdłowa, by utworzyć nowy rząd, składający się z bucharinowców i lewych eserów.

W 85 rocznicę wielkiego wynalazku

IGNACY ŁUKASIEWICZ

— twórca naftowej lampy

Zawrotny postęp techniki w dziedzinie oświetlenia elektrycznego wymazał z dziejów cywilizacji nazwisko, które powinno tam zajmować jedno z poważniejszych miejsc.

To Ignacy Łukasiewicz, odkrywca ropy naftowej, pierwszy eksplorator szybów naftowych i wynalazca zanikającej już dziś naftowej lampy.

Ignacy Łukasiewicz, skromny prowizor w aptece Mikolascha we Lwowie, nie miał talentu do kręcenia pigułek i fabrykowania wątpliwych w skutku mikstur. Pasją jego było badanie i analiza oleju skalnego. Będąc jeszcze na studiach w Krakowie wiele nocy strawił na rozmyślaniach i eksperymentach, umożliwiających wykorzystanie oleju skalnego, którego znaczne ilości napotykało się wówczas na powierzchni ziemi wśród lasów i wzgórz Podkarpacia.

Po przyjeździe do Lwowa rozpoczął w aptece Mikolascha próby destylacji owego oleju i stwierdził, że brunatna ciecz występująca przy jego gotowaniu jest niczym innym jak czystą naftą, **płynem, zupełnie takim samym, jak kosztowny środek leczniczy „oleum armenicum“, sprowadzany z Azjii Mniejszej.** Tak więc cenny produkt, który w Persji czy Turcji, skutkiem procesów chemicznych we wnętrzu ziemi wydobywa się na powierzchnię w stanie czystym, można otrzymać i w Polsce po odpowiedniej przeróbce.

Zachęcony przez swego przyjaciela, niejakiego Trzecieskiego, właściciela majątku Bobrka koło Krosna, zaczął Łukasiewicz destylować naftę w coraz to większych ilościach, sprowadzając surowiec z Borysławia i jego okolic, gdzie ropa naftowa wydobywała się na powierzchnię. Wkrótce rozpoczął Łukasiewicz za radą Trzecieskiego wydobywać ropę naftową.

W szpilkowym lesie w Bóbrce stanął pierwszy na świecie szyb naftowy.

Była to prymitywna studzienka, obłożona deskami, która właścicielowi „pół [illegible]“ Trzecieskiemu i odkrywcy nafty Łukasiewiczowi przyniosła wkrótce wcale pokaźny majątek.

Ale nie na tym tylko ograniczyła się działalność Łukasiewicza. Marzenia jego o obdarzeniu ludzkości jasnym światłem zaczęły się szybko realizować. Po żmudnych i uciążliwych eksperymentach udało się Łukasiewiczowi przy współpracy wiedeńskiego technika, Ditmana **zbudować prototyp zanikającej już dzisiaj lampy naftowej.**

Po raz pierwszy zapłonęła ona na ulicach Pragi czeskiej, a w rok później (1853) oświetlała jasnym blaskiem sale szpitala powszechnego we Lwowie.

Okrycie i eksploatacja ropy naftowej przez Łukasiewicza przeszły jednakże bez echa. Nazwisko Łukasiewicza, wielkiego filantropa i patrioty, pozostało w zapomnieniu.

Jedyna pamiątka po wynalazcy — to wybity w 1878 roku we Lwowie medal pamiątkowy w 25-tą rocznicę skonstruowania lampy naftowej, oraz pomnik na polach naftowych pod Krosnem.

Robotnik wyjeżdża na odpoczynek

Cyfry, nad którymi trzeba pomyśleć

Nie trzeba już dziś nikomu tłumaczyć znaczenia społecznego i gospodarczego wczasów robotniczych, nie trzeba przekonywać o konieczności nie tylko dania robotnikowi odpoczynku, ale i ułatwienia mu spędzenia wolnego czasu: zorganizowania wyjazdu w trakcie urlopu na obóz, na letnisko, na wieś i tp.

Ponieważ jednak w praktyce niewiele się jeszcze w tej dziedzinie realizuje, a robotnicy, wyjeżdżający na urlop stanowią znikomą cząstkę tych, którzyby pojechać mogli — przed inicjatorami i organizatorami różnych form tej akcji nie stanął jeszcze problemat, jak przedstawia się zasadnicza podstawa całej akcji: możność otrzymania przez robotnika urlopu i wysokość zarobku za urlop?

Przy panujących jednak obecnie w tej sprawie nastrojach, cała akcja racjonalnego zorganizowania urlopu robotnika — miejmy nadzieję — będzie szybko posuwać się naprzód. W związku z tym należałoby już dziś zacząć się zastanawiać nad takimi pytaniami.

To też niewątpliwie w porę ukazało się opracowanie Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie urlopów robotniczych (Statystyka Pracy. Zesz. III 1937 r. Maria Rotterówna: Urlopy wypoczynkowe robotników), które na zasadzie szeregu badań przeprowadzonych w latach 1930-1936 oraz obliczeń szacunkowych, daje bardzo ciekawy materiał cyfrowy, oświetlający,

jaki procent robotników w poszczególnych rodzajach przemysłów otrzymuje urlopy, jak długi jest okres urlopu, jakie wynagrodzenie za urlop i t.p.

Jak wiadomo, ustawa o urlopach przyznaje dorosłemu robotnikowi po roku pracy 8 dni urlopu, a po trzech latach pracy — 15, młodocianemu zaś uczniowi i terminatorowi, już po roku — 14 dni. Ilość dni urlopu nie jest jednak równoznaczna z ilością dni płatnych, ponieważ od r. 1933 pracodawca płaci tylko za dnie robocze, przypadające w okresie urlopu z wyłączeniem świąt, płaci zależnie do faktycznie otrzymywanego przed urlopem zarobku, a więc mniej w tych wypadkach, gdy robotnik pracował tylko kilka dni w tygodniu.

Tym się tłumaczy, że chociaż ogólna liczba płatnych dniówek urlopowych jest prawie że taka sama w r. 1930 i 1936 (3.825 tys. i 3.833 tys.), to ogólna suma wynagrodzeń urlopowych zmniejszyła się w tym okresie z 30.338 tys. w 1930 r. do 21.409 tys. w 1936 r. Oczywiście na zmniejszenie sumy ogólnej wpłynęło ponad to i obniżka stawek płac, a w rezultacie przeciętne wynagrodzenie za dniówkę urlopową dla całego przemysłu wynosiło w r. 1930 — 7.93 zł, a w r. 1936 — tylko 5,58 zł. Naturalnie w poszczególnych przemysłach wynagrodzenie to jest znacznie niższe i wynosi np. dla przemysłów: włókienniczego — 4,88 zł, dla mineralnego — 3,44 zł, dla odzieżowego — 3,57 zł, dla drzewnego — 2,68 zł i.t. d.

Jeżeli sumy dziennego wynagrodzenia za dniówkę urlopową zestawimy z przeciętną ilością tych dniówek, przypadającą na 1 robotnika, otrzymamy bardzo pesymistyczny obraz możliwości dobrego spędzenia przez robotnika jego urlopu. Ilość tych dniówek wynosi bowiem dla całego przemysłu — 6,8, dla kolejno wymienionych wyżej przemysłów: włókienniczego 6,9, mineralnego 2,0, odzieżowego 4,4, drzewnego 2,4. Stąd wynika że np. robotnik w przemyśle drzewnym otrzymuje przeciętnie rocznie 2,4 płatnych dni urlopowych po 2,68 zł za dniówkę! Wymowa tych cyfr jest dostatecznie jaskrawa.

A teraz drugie pytanie: jaka ilość robotników ma prawo do urlopu? Odsetek korzystających z urlopu wynosi zależnie od przemysłu — od 12,9%, w mineralnym, do 64,0% w chemicznym (we włókienniczym — 46%, w metalowym — 39,8%, w drzewnym — 16,6% i t.d.). Sprawa uprawnień robotniczych wiąże się ściśle ze sprawą t. zw. obrotu robotnikami, t.j. ciągłego zwalniania i przyjmowania nowych. O wysokości tego obrotu świadczą następujące cyfry: robotnicy przyjęci w ciągu roku stanowią w procencie przeciętnego zatrudnienia od 34,8% w przemyśle chemicznym do 136,7% w mineralnym.

Obrót ten jest oczywiście uwarunkowany różnymi przyczynami, jedną z nich stanowi jednak bezsprzecznie chęć pracodawcy pozbawienia robotnika prawa do urlopu ze względu na koszty z tym związane, mimo że według tych samych wyliczeń GUS, koszty te nie są bynajmniej duże, stanowiąc dla całego przemysłu 2,5% ogólnych sum wypłat robotniczych, dla poszczególnych zaś od 0,7% w mineralnym do 4,1% w górnictwie.

Wszystkie te dane, zebrane przez Główny Urząd Statystyczny muszą być wzięte pod uwagę i muszą być z nich wyciągnięte odpowiednie wnioski, jeśli chce się naprawdę i poważnie rozwiązać sprawę racjonalnego odpoczynku robotnika.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

1 Marzec

Wtorek

Albina b., Leona, Antoniny
Słowiański: Budzisława.
Słońca wsch 6.24, zach. 17.14
Księżyca wsch 5.35, zach 16.46

HISTORIA PODAJE:
1634 Smoleńsk poddaje się Władysławowi IV
1871 Armia niemiecka wkracza do Paryża
1905 Japonia zwycięża Rosję pod Mugdenem.

PRZYSŁOWIA:
Pierwszy dzień mroźnego marca
Juz dusi młodego i starca.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:
Kto mieczem wojuje — ten od miecza też ginie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Alarm w Pekinie".
PATRIA: „Niedorajda"
EDEN: „Mocni ludzie".

—oOo—

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI EMERYTÓW PZZPP i H. W SOSNOWCU.** Prezydium zarządu sekcji emerytów polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę o godzinie 18 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× **ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU.** — Staraniem Koła opieki przy gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się w dniu 1 marca rb. „Tradycyjny śledzik" z tańcami oraz bridge'm na rzecz niezamożnych uczniów. Impreza ta odbędzie się w salach tegoż gimnazjum i rozpocznie się o godzinie 20. Program imprezy przewiduje wiele niespodzianek. Bufet we własnym zarządzie. Do tańca przygrywać będzie orkiestra doborowa.

Cel imprezy niewątpliwie zgromadzi wszystkich stałych bywalców - sympatyków i przyjaciół młodzieży.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Występ Dory Kalinówny, który miał się odbyć w dniu 2 marca rb. z powodu nagłej choroby artystki zostaje odwołany.

W czwartek 3 bm. o godz. 20.30 premiera komedii Arnolda i Bacha pt „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem znakomitego komika filmowego i teatralnego Stanisława Sielańskiego Znakomity artysta wystąpi w otoczeniu zespołu z pp. Mieczyńską, Stróżyńską, Szabelakówną, Tańską, Fijewskim, Golczewskim, Klejerem, Lasoniem, Nawrockim, Romaniszynem i in. Ceny miejsc od 55 gr do zł 3.50. Bilety zniżkowe, kredytowane i passepartout (z wyjątkiem prasowych i urzędowych) nieważne.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 1 marca godz. 20 — „Rycerskość Wieśniacza" i „Pajace".

—oOo—

Zasięg terytorialny

DZIAŁALNOŚCI CECHÓW

Dążąc do ożywienia działalności cechów Związek izb rzemieślniczych R. P. po uzyskaniu aprobaty Ministerstwa przemysłu i handlu rozesłał do wszystkich izb rzemieślniczych okólnik, w którym wyjaśnił, że w zasadzie okręg działalności cechu rozciąga się na obszar jednego powiatu administracyjnego, nie mniej jednak cechy mogą za zgodą wojewódzkiej władzy przemysłowej rozciągnąć swą działalność również i na inne powiaty.

Warunkiem rozciągnięcia działalności cechu na inne powiaty jest zaznaczenie w statucie cechu, iż obejmuje on zasięgiem swego działania obszar, na którym ma powstać filia lub delegatura cechu.

W ten sposób cechy, działające obecnie głównie na terenie większych miast, będą mogły tworzyć swoje filie lub delegatury w mniejszych ośrodkach, co ze względu na rozwój organizacji cechowych należy uważać za wysoce pożądane.

NA FALI DNIA

„ARTYŚCI SCEN WARSZAWSKICH"

Jak wiadomo, dwie trzecie zespołu teatru sosnowieckiego wyemigrowało przed trzema tygodniami na tournee po kraju z „Ciotką Karola", w której tytułową rolę kreuje artysta filmowy E. Bodo.

Podwoje teatru sosnowieckiego zostały dla publiczności zamknięte, a komunikaty teatralne zapowiadają wystawienie „Hiszpańskiej Muchy" ze Stanisławem Sielańskim.

Tymczasem jak donosi „Kurjer Bałtycki", artyści sosnowieccy ostatnie dwa dni spędzili w Gdyni.

W komunikacie, zamieszczonym we wspomnianym dzienniku, o zapowiedzi wystawienia „Ciotki Karola" m. in. czytamy:

> Teatr Ziemi Pomorskiej sprowadza do Gdyni znanego ze sceny i filmu — jednego z najlepszych artystów polskich — Eugeniusza Bodo. Tego znakomitego komika-śpiewaka i amanta ujrzymy na scenie sali KPW tylko na dwóch występach — w niedzielę i poniedziałek, dnia 27 i 28 bm. o godz. 20.30 — w przezabawnej, muzycznej komedii T. Brandona p.t. „Ciotka Karola". Sekundować mu będą **artyści scen warszawskich — w osobach pp.: Arciszewskiej Wiktorii, Anusiakówny Janiny, Dworzyńskiej Hanny, Jasnorzewskiej Haliny, Cyglera Tadeusza, Lenczewskiego Jana, Mieczyńskiego Mieczysława, Romaniszyna Bronisława** (podkreślenia nasze — przyp. Red.).

Czytając tę notatkę nie chce się wprost wierzyć własnym oczom.

Jakże to? Zespół teatru sosnowieckiego, który ma aspiracje do uchodzenia za jeden z lepszych zespołów prowincjonalnych, wstydzi się przyznać w Gdyni (prawdopodobnie i gdzieindziej również) że jest stałym zespołem w mieście, liczącym ponad 120 tysięcy mieszkańców? A może p. Bodo krępuje się występować oficjalnie w towarzystwie zespołu sosnowieckiego?

Nasuwa się jeszcze jedno przypuszczenie o przyczynach tej mistyfikacji. I ono jest zapewne właściwe. Zrobiono to ze względów kasowych. Boć zapewne większym fluidem przyciągającym publiczność do kasy są nazwiska „artystów scen warszawskich", niż sosnowieckiej.

Że p. Bodo i organizator tournee po kraju z „Ciotką Karola" lubią pieniądze i chcą ich zdobyć jaknajwięcej, temu się dziwić nie można. Jednakże taki sposób reklamy, powiedzmy delikatnie, nie jest stosowny.

Dyrekcja teatru sosnowieckiego nie powinna się wstydzić Sosnowca oraz całego Zagłębia i tutejszej publiczności, dzięki której teatr ma zapewnioną egzystencję.

Zagłębie ma swą ambicję i lekceważyć się nie pozwoli.

...i

NTA. orzeka...

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio orzeczenia następujące:

„Na utratę do prawa renty sierocej po myśli art. 58 ust. 2 roz. Prezydenta R.P. z 24 listopada 1927 r. (poz. 911 Dz. Ust.) nie ma wpływu okoliczność, że związek małżeński, którego zawarcie utratę tę pociągnęło, został sądownie rozłączony (separowany)" (Nr. rej. NTA 3839-35).

„W postępowaniu wdrożonym wskutek wniosku o udzieleniu koncesji na nową aptekę publiczną, a toczącym się według przepisów ustawy z dn. 18.XII 1906 nr. 5 austriackiego Dz. U. 8 z r. 1907, właściciele aptek już istniejących nie mają legitymacji do kwestionowania potrzeby nowej apteki". (28.I-1938 5.862-35).

„Podoficer zawodowy przechodzący w myśl art. 119 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 7.X.1932 r. poz. 747 Dz. U. do państwowej służby cywilnej po dniu 1 lutego 1934 r. t.j. po dniu wejścia w życie rozp. Prezydenta R. P z dn. 28.X.1933 r. poz. 664 Dz. U. nie ma prawa żądać przyznania w służbie cywilnej uposażenia nie niższego od otrzymywanego ostatnio w służbie wojskowej". (Nr. rej. NTA 709-35).

L. O. P. P w DĄBROWIE

Wzrost członków w ciągu roku o 800 osób

Wybór nowych władz Obwodu miejskiego

W ostatnich dniach odbyło się w lokalu — LOPP walne zgromadzenie Obwodu miejskiego LOPP. w Dąbrowie Górniczej. Na zebraniu byli, stosownie do statutu, przedstawiciele Kół, zarządu Obwodu oraz delegat Zarządu Okręgu Wojewódzkiego w Kielcach, p. insp. Cz. Rościszewski.

Zebranie zagaiła prezes Obwodu, p. dyr. A. Domaszewska, prosząc na przewodniczącego inż. F. Nebrosa i na sekretarza p. M. Wojtasika.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania zarządu, rok ubiegły był dla rozwoju prac LOPP Obwodu w Dąbrowie Górniczej pomyślny. — Wpływy budżetowe były o przeszło 1000 zł. wyższe od preliminowanych i wynosiły zł. 13038,37 z czego składki członkowskie dały zł. 11416,03.

Wydatkowano w 1937 r.: Okręgowi wojewódzkiemu w Kielcach zł. 8519,00, na oplg — zł. 1078,21, na lotnictwo — zł. 10.73,65, wydatki administracyjne Obwodu — zł. 2129,47, wydatki Kół i inne — zł. 694.70. razem zł. — 13496,23.

Liczba członków również wzrosła o około 800 osób. Stan członków na 31 grudnia roku ub. wynosił w 8 Kołach ogólnych i 13 szkolnych 1330 członków rzeczywistych i 3644 popierających. Razem 4974 członków.

Obwód w roku ub. prowadził pracę szkoleniową w dziedzinie oplg, szkoląc przeważnie kandydatów na komendantów bloków i domów mieszkalnych oraz przeprowadzał kursy informacyjne obrony przeciwlotniczo-gazowej w szkołach i w Kołach LOPP.

W dziedzinie lotniczej Obwód prowadził modelarnię przy Obwodzie i kursy modelarstwa lotniczego w szkołach. Przeprowadzony był również teoretyczny kurs dla skoczków spadochronowych.

Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej zebrani jednogłośnie udzielili zarządowi absolutorium, poczem nastąpiły wybory członków zarządu na miejsce ustępujących z powodu upływu kadencji.

Do zarządu zostali wybrani ponownie pp. dyr. A. Domaszewska i dr. A. Balczewski, oraz inż. Krupski, na zastępców pp. prof. J. Bujak, inż. Tl Jaworski, W. Wojtasik i M. Heine. Pozostały skład zarządu stanowią pp. dyr. W. Wołłejko, naczelnik J. Jędrzejkiewicz, H. Krzemieński inż. L. Sarnowiec, inż. P. Kunda, inż. T. Sapalski oraz 2 członków z urzędu. Komisja rewizyjna w składzie z roku poprzedniego tj. pp. W. Umiejewski, inż. J. Ferch, J. Rudawski i J. Gawinek.

DWA NOWE KOŁA

W miesiącu bież. zostały zawiązane dwa nowe Koła LOPP przy Obwodzie dąbrowskim:

Dzięki staraniom instr. rejonowego p. B. Niczko Koło LOPP w Gołonogu z liczbą około 90 członków. Prezesem został wybrany p. J. Muszczak, wiceprezesem p. Skulichówna.

Przy fabryce śrub i nitów p. Bernarda Rechnica dzięki inicjatywie kierownictwa fabryki powstało Koło LOPP do którego zapisali się wszyscy pracownicy fabryki, w liczbie około 60 osób. Prezesem został wybrany dyr. fabryki p. B. Rechnic, sekretarzem A. Jezierski.

KURSY SKOCZKÓW SPADOCHRONOWYCH

W ub. sobotę nastąpiło zakończenie 2 pierwszych kursów teoretycznych dla skoczków spadochronowych, zorganizowanych przez — Obwód miejski LOPP w Dąbrowie Górniczej, a przeprowadzonych przez instr. spadochronowego Okręgu wojewódzkiego LOPP w Kielcach, p. Henryka Wójcika.

Kursy odbywały się w lokalu LOPP oraz w gmachu Szkoły górniczo-hutniczej, udzielonego łaskawie przez dyrekcję szkoły na ten cel. Dalsze szkolenie skoczków — skoki z wieży spadochronowej i samolotu nastąpi w początkach kwietnia rb. na lotnisku w Katowicach. Kursy powyższe ukończyło 42 osoby.

Zapisy na następne kursy dla skoczków spadochronowych przyjmuje biuro Obwodu LOPP w Dąbrowie G. ul. Sienkiewicza 11, w godz. od 17 do 19.

Szkolenie w dziedzinie opl

W niedzielę, dnia 20 ub. m. odbyło się w sali Rady miejskiej w Dąbrowie zamknięcie i rozdanie świadectw absolwentom 3 dalszych kursów a mianowicie 5, 6 i 7 na komendantów bloków i domów mieszkalnych.

W uroczyści wzięli udział pp. przedstawiciel starostwa, referent August Płatek, prezydent miasta T. Trzęsimiech, prezes Obwodu miejskiego LOPP dyr. A. Domaszewska, referent oplg zarządu miejskiego, A. Masło, instr. rej. A. Ostrowski i inni.

Po rozdaniu świadectw i po przemówieniach członków zarządu LOPP, zarządu miejskiego oraz ref. A. Płatka zwięzły referat o obowiązkach komendantów domów i bloków wygłosił instr. A. Ostrowski, poczem uczestnik kursu, p. Wolski dziękował władzom miejskim i LOPP oraz kierowniczce kursu p. A. Kucytowskiej za celową i pożyteczną pracę. P. instruktorce wręczono w dowód uznania jej pracy album pamiątkowy.

Po zakończeniu uroczystości nastąpiła wspólna fotografia. Następnie słuchacze 7 kursu wysłali samorzutnie depesze do p. gen. Zająca inspektora Obrony Powietrznej Państwa, z podziękowaniem za pracę nad organizacją obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności.

Ogółem na terenie miasta Dąbrowy Górniczej wyszkolonych jest dotychczas przeszło 300 kandydatów na komendantów bloków i domów mieszkalnych.

Szkolenie trwa nadal.

Ofiarność lekarzy

CZŁONKÓW ODDZIAŁU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO ZWIĄZKU LEKARZY R. P. NA CELE SPOŁECZNE I OBRONĘ PAŃSTWA

Sosnowiecki oddział Związku lekarzy państwa polskiego złożył w ciągu roku 1937 na Polski Czerwony Krzyż, Komitet „Dni przeciwgruźliczych", Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, Budowę pomnika - kościoła Chrystusa-Króla w Warszawie, na sztandar dla pułku artylerii w Będzinie, Ligę morską i kolonialną, na budowę szpitala dziecięcego w Sosnowcu — łącznie kwotę zł 393.20.

Oprócz tego lekarze - członkowie tego oddziału pracujący w Ubezpieczalni Społecznej wpłacili na Fundusz Obrony Morskiej zł 579, na Fundusz Obrony Narodowej — zł 771.98.

Na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym wpłacili ci sami lekarze za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznej w ciągu 5 miesięcy 1937 r. kwotę zł 6400.

Łącznie oddział Zagłębia Dąbrowskiego Związku lekarzy R. P. i lekarze członkowie tego Związku pracujący w Ubezpieczalni Społecznej wpłacili na cele związane z filantropia i obrona państwa zł 8.144.18.

Niezależnie od tych sum, ewidencję których prowadził Zarząd Związku lekarzy, tak lekarze pracujący w Ubezpieczalni Społecznej jako też pracujacy na innych placówkach i zajmujący się praktyką prywatną, wpłacili składki indywidualnie na wyżej podane i inne cele społeczne i filantropijne oraz na obronę Państwa.

B. cegielnia Wieczorka

własnością miasta

Jak już donosiliśmy, Rada miejska w Sosnowcu na ostatnim swym posiedzeniu postanowiła nabyć od Banku Gospodarstwa Krajowego nieczynną obecnie cegielnię Wieczorka przy ul. Wawel, którą Bank kupił z licytacji

W ub. czwartek urząd wojewódzki w Kielcach zatwierdził uchwałę Rady, wczoraj zaś podpisana została przez zarząd miejski umowa z BGK w sprawie nabycia nieruchomości.

Jak już donosiliśmy, nieruchomość wraz z placem kosztuje miasto 31 tys.. zł, przy czym po odliczeniu 4 tys. zł jakie miasto uzyska ze sprzedaży urządzeń cegielni koszt całego obiektu wyniesie 27 tys. zł.

Po zniwelowaniu terenu i zasypaniu wyrobisk urządzony zostanie skwer, a w przyszłości na placu po cegielni stanie nowoczesny budynek szkoły powszechnej.

PROGRAM RADIOWY

POŻEGNANIE KARNAWAŁU W AUDYCJI RADIOWEJ

Dn. 1 marca o godz. 16.15 organizuje Rozgłośnia Poznańska na fali ogólnopolskiej audycję, która będzie pożegnaniem karnawału. Będzie to wesoła i pogodna mozaika, składająca się z piosenek, żartów muzycznych i słownych, poświęconych „ostatkom", które obchodzone są zawsze hucznie i wesoło.

Tegoż dnia o godz. 19 usłyszą radiosłuchacze audycję w opracowaniu tegorocznego laureata nagrody miasta Poznania, znakomitego pisarza Stanisława Wasylewskiego.

Audycja ta pt. „Z teki Chochlika" będzie osnuta na tle fraszek niezapomnianego humorysty lwowskiego, Włodzimierza Zagórskiego.

Na zakończenie karnawału organizuje Polskie Radio tego wieczoru od godz. 21 do 24 ostatnią karnawałową wieczornicę taneczną, w czasie której przygrywać będą dwie orkiestry: Mała Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Wieczór ten uzupełnią refreny śpiewane przez „Trójkę Radiową" oraz wesołe przyśpiewki Jerzego Klimaszewskiego.

WTOREK, 1 MARCA

6.16 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze' 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Cały świat Petronelce pomaga" — słuchowisko; 11.40 Eric Coates: Cztery drogi — suita; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; — 13.00 Koncert życzeń, 13.15 „W królestwie tańca" — płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Muzyka ludowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 „Żegnaj, królu Zapuście" — audycja muzyczno-słowna; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 — Podziemne Tatry — pogadanka; 17.15 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej pod dyr. Winc. Janiszewskiego (Warsz.) 17.50 — „Ginące rasy mieszanych zwierząt domowych" — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 15.15 Radio do słuchaczy — w opracowaniu Jerzego Tepy; 18.25 Recital skrzypcowy Józefa Cetnera: 18.45 Przemówienie prezesa śląskiej Izby Rolniczej Leona Smółki; — 19.00 „Z teki Chochlika" — wieczór fraszek w oprac. St. Wasylewskiego; 19.30 Polska twórczość chóralna. W programie utwory St. Kazury i Kazim. Sikorskiego w wyk. kapeli Ludowej; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.05 31-sza audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich". 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Wieczornica taneczna: Wykonawcy: Mała Ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, „Trójka Radiowa" — refreny oraz Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego, Jerzy Klimaszewski — przyśpiewki.

Mieszkaniec Dąbrowy konkurentem mennicy państwowej

100-złotowe falsyfikaty w powiecie Olkuskim

Nielada sukcesem może się poszczycić policja śledcza pow. Olkuskiego.

W ręce jej wpadł znany zawodowy fałszerz pieniędzy i karany sądownie za tego rodzaju przestępstwa, 33-letni Bolesław Urban, zamieszkały w Dąbrowie Górn., przy ul. Dąbrowskiej 12, na t. zw. „Dziewiątym".

Równocześnie z nim zostali aresztowani kolporterzy falsyfikatów. Andrzej Domagała ze wsi Chełm, gm. Jangrot (Olkuskie), handlarz nierogacizny, oraz Roman Kiwior, bezrobotny, mieszkaniec Olkusza.

Jak zdołano stwierdzić, Urban sfabrykował kilkanaście banknotów 100 złotowych w Dąbrowie Górn., poczym fabrykę swą przeniósł do Wolbromia, gdzie zamierzał „mennicę" prowadzić nadal. Tu jednak powinęła mu się noga i został aresztowany.

Przy rewizji znaleziono kilka banknotów 100-złotowych fałszywych, oraz cały materiał do falsyfikatów, jak tusze, farby, papier i t.p.

Kilkanaście falsyfikatów zdołano już puścić w obieg za pośrednictwem Kiwiora i Domagały, który jako handlarz nierogacizną, łatwo mógł falsyfikaty rozpowszechnić pomiędzy gospodarzami, płacąc nimi za wieprze.

Kilka falsyfikatów policja odebrała od gospodarzy.

Wszyscy aresztowani zostali osadzeni w więzieniu będzińskim.

Dalsze dochodzenie prowadzone jest nadal przez policję olkuską.

Spodziewać się należy, że wiele falsyfikatów znajduje się u gospodarzy, którzy nawet nie wiedzą, że otrzymane pieniądze mogą być fałszywe.

Fałszywe banknoty wykonane są dość udatnie i trudne do rozpoznania. Falsyfikaty wykonano na papierze ze znakami wodnymi.

Śluby w Wielkim Poście
CO MÓWIĄ O TYM PRZEPISY KOŚCIELNE?

Pragnący wziąć ślub podczas Wielkiego Postu (obowiązuje to również i w Adwencie), powinni zawczasu wiedzieć, jakie są rygory prawne, ponieważ obowiązują tu pewne ograniczenia.

Otóż kanon 1108 nowego kodeksu prawa kanonicznego powiada, że małżeństwo może być zawarte w każdym czasie, tylko uroczyste błogosławieństwo zabronione jest od pierwszej niedzieli adwentu do pierwszego dnia Bożego Narodzenia włącznie i od środy popielcowej do pierwszego dnia Wielkiejnocy włącznie. Mogą jednak rządcy diecezji i w tym czasie pozwalać na uroczyste błogosławienie z zachowaniem przepisów liturgicznych, należy tylko upomnieć zawierających małżeństwo, aby strzegli się zbyt wielkiej wystawności.

Statut 124 Synodu Warszawskiego do tych solenności zalicza grę na organach, śpiewy solowe, ozdabianie kościołów i oświetlanie, które są dopuszczalne tylko za pozwoleniem ordynariusza.

Ażeby uczty weselne, nad miarę się przeciągające, nie przeszkadzały wiernym w spełnianiu obowiązków religijnych, a więc uczestniczeniu we mszy św. obowiązkowej na drugi dzień, zachowaniu postu, tenże statut zabrania błogosławienia małżeństw bez pozwolenia biskupa diecezjalnego w wigilię uroczystych świąt, niedziel i dni postnych.

Wobec błędnych mniemań, że w dzień św. Józefa (19 marca) mogą się odbywać zabawy i uczty weselne, władza archidiecezjalna zabrania duchowieństwu błogosławić małżeństwa w wigilię św. Józefa i w sam dzień tego Patrona.

—oOo—

Nowe władze
ODDZIAŁU ZW. LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO W SOSNOWCU

W Sosnowcu odbyło się doroczne zebranie oddziałowe Związku lekarzy Państwa Polskiego oddziału Zagłębia Dąbrowskiego, na którym wybrano nowy zarząd. Nowowybrany zarząd na posiedzeniu swym ukonstytuował się następująco: prezes — dr Starzyński Sławomir, wiceprezes — dr Osiński Adam, skarbnik — dr Krogulski Henryk, sekretarz — dr Liedtke Czesław, członkowie zarządu: dr Kotarski Zygmunt, dr Lipski Klaudiusz, dr Rajs Mieczysław; zastępcy: dr Broen Artur, dr Drabarek Władysław, dr Kubacki Józef, dr Maćkowski Józef, dr Trznadel Stanisław, dr Uhl Adolf, dr Zamieński Michał.

—oOo—

Maszynista kolejowy
JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM

Najwyższy Trybunał Administracyjny, ogłosił w tych dniach orzeczenie, że maszynista kolejowy prowadzący samodzielnie pociąg, jest pracownikiem umysłowym.

—oOo—

Nowy zarząd
KASY BRATNIEJ ZAGŁĘBIA DĄBR.

W ub. niedzielę odbyło się w Ratuszu w Sosnowcu zebranie członków zarządów obwodowych Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, na którym dokonano wyboru władz kasy.

Prezesem został p. Piotr Oraczewski, zastępcą Antoni Krzubek, członkami zarządu pp.: Stefan Niewiadomski, Wiktor Cesarz, Bolesław Zaciera, Feliks Sperczyński, Stanisław Kurek, Jan Musiał i Władysław Migdał. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Antoni Król, Józef Jura, Antoni Duch i Kazimierz Łaskowski; do komisji rozjemczej wybrano pp.: Fr. Walugę i Romana Kubinę.

—oOo—

× KURSY DLA MOTOCYKLISTÓW. Celem ułatwienia motocyklistom uzyskania tak zwanego prawa jazdy, Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu organizuje kursy dla kierowców motocyklistów. Zapisy przyjmuje prezes Klubu, ulica Orla 5, m. 8, telefon 617-72. Wykłady rozpoczną się w dniu 8 marca rb. (wtorek) o godz. 7 wiecz.

× „ŚLEDZIÓWKA" W STRZEMIESZYCACH. Związek b. ochotników Armii polskiej oddział w Strzemieszycach urządza w dniu 1 marca br. w lokalu b. kina „Iluzjon" „Śledziówkę". Początek o godz. 19.30; stroje dowolne; bufet tani i smaczny.

W trosce o szkolnictwo zawodowe

Izba przem.-handlowa w Sosnowcu
— a szkolnictwo zawodowe

W Izbie przem.-handl. w Sosnowcu odbyło się pod przewodnictwem radcy Cholewickiego i przy współudziale przedstawiciela kuratorium okręgu szkolnego krakowskiego — posiedzenie komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego Izby przemysłowo-handlowej.

Na posiedzeniu tym omówiono szereg spraw związanych ze szkolnictwem zawodowym, a m. in. sprawę projektu wytycznych dla autorów programów 3-letnich handlowych szkół dokształcających dla pracowników handlowych oraz sprawy subwencyjne i stypendialne Izby.

Zawodowe szkoły dokształcające handlowe przeznaczone są — w myśl projektu Ministerstwa WRiOP dla męskiej i żeńskiej młodzieży pracującej w wieku do lat 18 włącznie, która ukończyła 6 klas szkoły powszechnej. Szkoły tego typu będą miały za zadanie przygotować młodzież do spełniania funkcyj fachowego personelu pomocniczego w handlu towarowym i pieniężnym i funkcyj pomocniczych pracowników biurowych w zakresie administracji i rachunkowości różnych jednostek gospodarczych.

Szkoły te mają ponadto wychować uczącą się w nich młodzież na obywateli, świadomych swych obowiązków wobec państwa i społeczeństwa. W planie godzin omawianego typu szkół Ministerstwa WRiOP przewiduje 4 grupy przedmiotów, z których jedne należą do przedmiotów czysto zawodowych (jak np. organizacja i technika handlu, towaroznawstwo, geografia gospodarcza, arytmetyka handlowa i księgowość), drugie do przedmiotów pomocniczych ściśle związanych z zawodem (jak nauka o Polsce współczesnej i higiena), trzecie do przedmiotów pomocniczych, bezpośrednio niezwiązanych z zawodem (a więc: religia, język polski i przysposobienie wojskowe i sportowe) i wreszcie czwarte — do przedmiotów nadobowiązkowych (stenografia, pisanie na maszynie i — dla oddziałów żeńskich—gospodarstwo domowe).

Po zapoznaniu się z projektem wytycznych dla autorów programów tychże szkół, komisja zgłosiła cały szereg uwag i poprawek, dotyczących w pierwszym rzędzie podstaw ich organizacji, a następnie planu godzin nauki i wytycznych programowych poszczególnych przedmiotów.

Z kolei omówiona została kwestia subwencjonowania przez Izbę szkolnictwa zawodowego.

Na podstawie referatu dyrektora Izby mgr. K. Gadomskiego, komisja stanęła na stanowisku, że wobec pewnej poprawy finansowej szkół zawodowych na terenie Izby, dotychczasowa forma subwencyj Izby, przeznaczonych na zakup pomocy naukowych, staje się mniej aktualna. Palącą natomiast jest kwestia usunięcia innych braków w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, a mianowicie brak podręczników szkolnych, brak odpowiednio przygotowanych wykładowców dla niektórych dziedzin, zwłaszcza w szkołach typu handlowego oraz — jeśli chodzi o akcję dokształcającą kupiectwa i pracowników handlowych — kwestia pomocy finansowej na organizowanie tego rodzaju kursów. Komisja wyraziła opinię, że jeśli chodzi o udział Izby w finansowaniu kursów dokształcających dla kupiectwa, to akcja pomocy finansowej — aby dała pozytywne wyniki — nie może być prowadzona fragmentarycznie, ponadto — jako zasadę przyjęto subwencjonowanie nie kursów, jako takich, lecz szkół, zajmujących się organizowaniem tych kursów. Izba powinna być przy tym — zdaniem komisji — wcześniej zawiadamiana przez organizatorów o projekcie uruchomienia kursów i należy Izbie przesyłać do wglądu preliminarz budżetowy kursu.

Kwestię rozdziału subwencyj na szkolnictwo zawodowe odroczono do kwietnia rb.

Wreszcie w następnym punkcie porządku obrad komisja dokonała rozdziału stypendiów Izby imienia Marsz. Piłsudskiego pomiędzy uczniów szkół technicznych i handlowych woj. kieleckiego.

Przy rozpatrywaniu podań, komisja uwzględniała nie tylko pilność, zdolności i dobre postępy ubiegających się o stypendium, lecz również warunki materialne i rodzinne.

Wobec tego zaś, że ilość podań, jakie wpłynęły do Izby, była niewspółmiernie wielka w stosunku do ilości przeznaczonych z każdorocznego budżetu Izby stypendiów, komisja postanowiła dokonać podziału kwoty subwencyjnej zarówno z budżetu Izby za r. 1937, jak i na r. 1938. W ten sposób zostało uwzględnionych 16, zamiast 8 kandydatów na stypendystów Izby, którzy otrzymają po 250 zł każdy.

Zapalniczką steroryzował policjanta
Ucieczka zuchwałego dezertera

W ub. roku policja otrzymała wiadomość, że niewykryci sprawcy dokonali większej kradzieży w Zagłębiu. Wobec tego zarządzono rewizje w podejrzanych lokalach. Między innymi przeprowadzono rewizję w jednym z domów przy ul. Kordonowej w Sosnowcu.

W czasie rewizji natknięto się na Mariana Bratkowskiego poszukiwanego przez żandarmerię za dezercję z wojska, posiadającego przeszłość kryminalną.

Bratkowski na widok policjanta dobył błyskawicznie z kieszeni rewolwer i steroryzowawszy go zbiegł.

Bratkowski został schwytany wkrótce w jednej z melin, gdzie postrzelili go jego koledzy.

Wczoraj stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Podczas zeznań oświadczył, że policjanta nastraszył zwykłą zapalniczką, posiadającą kształt rewolweru.

W wyniku rozprawy sąd skazał Bratkowskiego na 4 miesiące.

Pomysłowy Icek z Proszowic
spowodował napad bandycki

Przed paru dniami około północy zgłosił się do I komisariatu p.p. w Sosnowcu niejaki Icek Pińczowski z Proszowic, powiatu Miechowskiego i zameldował, że przechodząc ulicą Ostrogórską został napadnięty przez dwóch nieznanych osobników, który zarzuciwszy mu worek na głowę, pobili go dotkliwie i zrabowali mu 450 zł gotówką.

Przeprowadzone natychmiast przez policję dochodzenie wykazało, że napadu, o którym doniósł Pińczowski, wcale nie było.

Jak się okazało, Pińczowski sprzedawszy powierzony mu towar kilku kupców towar, pieniądze przywłaszczył dla siebie, a dla wprowadzenia w błąd poszkodowanych upozorował napad bandycki.

Proszowickiego Icka Pińczowskiego z Proszowic przekazano do dyspozycji władz sądowych, które poleciły zastosować wobec niego dozór policyjny.

Kronika Zawiercia

Pierwsze zgromadz. polit.
O.Z.N. W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę w sali kino-teatru „Promień" w Zawierciu odbyło się wielkie zgromadzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego organizacji miejskiej z okazji pierwszej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej płk. Adama Koca. Obecnych było ponad 250 osób.

Z władz miejscowych obecni byli: prezydent miasta p. Czesław Kowalski, wiceprezydent W. Góralczyk, władze innych państwowych urzędów oraz przedstawiciele miejscowej prasy. Na estradzie ustawione były portrety P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Marsz. Śmigłego Rydza. Bardzo wiele osób przybyło z terenu pow. Zawierciańskiego.

Uroczyste zebranie zagaił przew. oddziału OZN w Zawierciu adw. Walenty Waluga, który po powitaniu licznych przybyłych osób pokrótce scharakteryzował cel zwołanego zebrania.

Następnie poseł Sowiński wygłosił nader ciekawy i obszerny referat na temat gospodarczy. Prelegent przedstawił zebranym sytuację gospodarczą Polski i sąsiadujących państw ze szczególnym uwzględnieniem Centralnego Okręgu Przemysłowego, co specjalnie zaciekawiło słuchaczy. Przemówienie posła Sowińskiego nagrodzono oklaskami.

Drugi referat na temat deklaracji ideowej Obozu wygłosił redaktor T. Myszka z Warszawy.

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłać depeszę do szefa Obozu gen. Stanisława Skwarczyńskiego, po czym przewodniczący adw. Waluga zamknął zebranie.

× Z KARTY ŻAŁOBNEJ. Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś.p. Jana Kapuśniaka, b. urzędnika fabryki TAZ w Zawierciu, a ostatnio urzędnika u p. rejenta Z. Karczewskiego. Zmarły za życia piastował godność członka powiatowego zarządu Związku rezerwistów w Zawierciu. Zmarły cieszył się dobrą opinią i był powszechnie szanowany.

× NOWE WŁADZE ZS „WARTY". W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie Związku Strzeleckiego oddział „Warta" w Zawierciu. Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, wybrano nowe władze zarządu, w składzie: prezes p. Marian Bauer, członkowie pp.: Stanisław Kubik, Leon Soska, Piotr Kotuła, Wiktor Tomczyk, Stanisław Grabowski, Tad. Niewiadomski. Komisja rewizyjna pp.: inż. J. Roszkowski, Fr. Borowiecki, H. Czajkówna. Komendantem p. Mucha. Komendantką p. Piotrowska.

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. — Wczoraj w miejscowym kościele parafialnym w Zawierciu został pobłogosławiony związek małżeński między p. Jadwigą Lemańską, członkinią Tow. śpiew. „Lira" w Zawierciu, a p. Tadeuszem Grezlem. Ślubu udzielił ks. pref. Szymczyk.

× Z RUCHU PARAFII. Kancelaria parafialna w Zawierciu zanotowała w ub. m.: urodzonych 38, zaślubionych 39 i zmarłych 32.

× KRADZIEŻ ZE SKLEPU. Na szkodę Józefa Szwei w Zawierciu, ul. Maciejewskiego 8, nieznani sprawcy skradli ze sklepu różnych gatunków tytoni i 20 zł gotówką na ogólną sumę zł 100. Policja prowadzi dochodzenie.

„Występy"
WARSZAWSKIEGO OSZUSTA

Do Sosnowca w poszukiwaniu pracy przyjechał w Warszawy 60-letni Jan Winiarski.

Otrzymał posadę agenta-wojażera w składzie obrazów i luster St. Zubka.

Winiarski wykorzystując sytuację dopuścił się szeregu oszustw na szkodę kilku firm sosnowieckich. Winiarskiego aresztowano.

Wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd uwzględniając słaby stan zdrowia Winiarskiego skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

KRONIKA OLKUSZA

Zajście

NA TLE KONKURENCYJNYM

Sąd grodzki w Olkuszu skazał mieszkańca Olkusza, Józefa Strzeleckiego, na pół roku aresztu za zakłócenie przemówienia b. posła Kwapińskiego na rynku olkuskim w dniu 1 maja ub. r.

Strzelecki wtargnął do cudzego mieszkania i uniemożliwił zdjęcie fotograficzne pani D. na balkonie jednego z domów w rynku, niszcząc aparat fotograficzny i zadając jej rany.

Współwinna, właścicielka konkurencyjnego zakładu fotograficznego, Łaja Kejsman, biorąca udział w tym incydencie, została skazana na cztery miesiące aresztu.

Krwawa bójka

W MIESZKANIU

W Dzwonowicach (Olkuskie) w mieszkaniu Grześlaka wynikła bójka pomiędzy kilkoma pijanymi mieszkańcami sąsiedniej wioski Engliszówka.

W wyniku bójki, ciężkich obrażeń doznał Wojciech Grześlak, którego odwieziono do szpitala.

Kino „ORZEŁ“ w Olkuszu — „R. 107 nie odpowiada“.

× **OPŁATEK ZPOK.** Staraniem Zw. pracy obywatelskiej kobiet w Sławkowie odbył się tradycyjny „Opłatek“ z udziałem pp. starostostwa Brzostyńskich. Po przemówieniach i deklamacji jednej z dziewczynek, odbyła się zabawa taneczna.

× **URUCHOMIENIE CEMENTOWNI.** W Ogrodzieńcu (p.w. Olkuski) została uruchomiona cementownia „Wiek“ po przerwie zimowej. W cementowni znalazło zatrudnienie 255 robotników.

SPORT

MECZ TRENINGOWY PRZED WYJAZDEM DO SZWAJCARII

Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża wyznaczył zawodników na treningowy mecz dwóch teamów, który odbędzie się 6 marca w Katowicach jako trening przed wyjazdem drużyny reprezentacyjnej na mecz ze Szwajcarią 13 marca w Zurychu

Na trening ten wezwani zostali następujący zawodnicy: **bramkarze:** Madejski, Pawłowski, Krzyk; **obrońcy:** Szczepaniak, Gałecki, Twórz, Michalski, Gemza, Kinowski, Stolarczyk; **pomocnicy:** Dytko, Piec II, Nytz, Nowakowski, Góra, Kotlarczyk, Bętkowski; **napastnicy:** Wodarz, Wilimowski, Wostal, Piątek, Piec I, Łyko, Pytel Cebula, Korbas, Szerfke, Habowski, Matjas, Wiechoczek.

POLSKA MA 112 TYSIĘCY PIŁKARZY

Ilość piłkarzy zrzeszonych w PZPN wynosi obecnie 112.287 zawodników. W roku ubiegłym przybyło 12.037 graczy powtórnie zgłoszonych było 2400, karencyjnych 1127, z których potwierdzonych przez okręgi — 756, a przez PZPN — 371 graczy. Za podpisanie podwójnych zgłoszeń ukarano 260 graczy, w tym 126 przez PZPN. Ilość klubów wynosi obecnie 898, przyrost wynosi w stosunku do roku ubiegłego 16 klubów.

Ilość sędziów piłkarskich wynosi 1168, w tym rzeczywistych 628 (pięciu międzynarodowych, 25 ligowych i 68 międzyokręgowych), próbnych 282, kandydatów 260. Sędziowie ci obsadzili 10.654 zawodów. Wydział spraw sędziowskich przy PZPN obesłał 148 zawodów. Skreślono z listy na własne żądanie 29 sędziów, nieczynnych — 196, a ukarano skreśleniem 181 sędziów. Ponadto ukarano 56 sędziów napomnieniami, 47 sędziów — naganami i 47 sędziów — dyskwalifikacjami.

Kluby polskie rozegrały w roku ubiegłym 41 meczów międzynarodowych, w tym kluby ligowe — 34. Najwięcej spotkań rozegrano z klubami niemieckimi — 18, austriackimi — 10, węgierskimi — 6, francuskimi i palestyńskimi. Bilans jest na ogół pozytywny, jedynie z klubami austriackimi negatywny.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI

Polska ostatecznie weźmie udział w międzynarodowym turnieju koszykówki męskiej, który rozegrany zostanie w Berlinie w dniach 9 i 10 kwietnia. W turnieju rywalizować będzie 6 państw. Rozgrywki odbywać się będą w dwu grupach. Polska gra w grupie z Belgią i Łotwą. W grupie drugiej spotkają się Anglia, Francja i Niemcy.

Skład reprezentacji Polski ustalony będzie po mistrzostwach Polski, które odbędą się w dniach 19 i 20 marca w Krakowie.

LOUIS BOI SIĘ ADAMIKA

Mecz ze zwycięzcą spotkania Adamik — Thomas miał się odbyć 1 kwietnia na stadionie Chicagowskim. Spotkanie rzeczywiście odbędzie się w oznaczonym terminie i na oznaczonym miejscu, tylko że przeciwnikiem „czarnego bombardiera“ będzie nie zwycięzca, a... pokonany w w lace przez Adamika—Thomas. Jest to dla sfer pięściarskich Ameryki sensacja, którą się szeroko komentuje. Mecz z Thomasem jest ostatnim spotkaniem murzyna przed rewanżową walką ze Schmelingiem. Louis ma zagwarantowane 40 proc. z dochodu, Thomas... 12,5 proc.

NYTZ POZOSTAJE W POLONII

W zabiegach o pozyskanie środkowego pomocnika Nytza, o którego ubiegała się Polonia warszawska, AKS i Ruch, sukces odniosła Polonia, pozyskując na stałe reprezentacyjnego pomocnika dla swych barw klubowych. Nytz przenosi się ze Śląska do Warszawy, gdzie otrzymał intratną posadę.

HOLANDIA — BELGIA 7:2

Na stadionie Feijenoord spotkały się w niedzielę reprezentacje piłkarskie Belgii i Holandii. Na ciężkim boisku i przy deszczowej pogodzie zwyciężyli Holendrzy 7:2 (1:0). Zawodom przypatrywało się 45 tysięcy widzów.

ZAKOŃCZENIE MARSZU ŻUŁÓW—WILNO

Zakończony został dwudniowy marsz narciarski Żułów—Niemenczyn—Wilno (65 km.). Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobył patrol Związku Rezerwistów Zakopane 7:39:26 przed Zw. Strzel. Zakopane 7:41:46 i PW Leśników Lwów 7:59:14.

WALNE ZEBRANIE KS BRYGADY W STRZEMIESZYCACH

W Strzemieszycach odbyło się walne zebranie KS Brygady, na którym zostały wybrane nowe władze klubu w następującym składzie: Sietrecki Józef—prezes, Chojnacki Leopold—wiceprezes, Baradziej Wacław—skarbnik, Żurek Tadeusz—zastępca, Jakubowski Władysław—sekretarz, Bubel Adam—zastępca, Grelewicz Stanisław—gospodarz, Głąb Jan—zastępca, Balsamski Antoni—ref. sam. pom., Włóka Jan—kier. sport.; komisja rewizyjna: Gondek Tadeusz—przewodniczący, Łazarz Władysław, Kaczmarzyk Lucjan, Ziółkowski Wincenty, Batorski Jan; komisja arbitrowa: Jeleń Władysław—przew., Piechocki Wacław, Samsonowicz Trofim. Opiekunami klubu zostali pp.: Bączkowski Julian—wójt gminy Olkusko-Siewierskiej, Duda Stanisław—sekretarz gminy Olkusko-Siewierskiej, Kuc Franciszek—przemysłowiec, Wójcik Wacław—prokurent zakładów przem., Gwiazda Franciszek — radny gminy Olk.-Siew. i referent PW i WF, Kopciara Bolesław—nauczyciel.

ZAWODY SZACHOWE

Sekcja szachowa Związku Strzeleckiego Sosnowiec II w Milowicach rozegrała towarzyskie mecze szachowe z RIOK-em Sosnowiec. Mimo silnego składu RIOK-u, który wystąpił w składzie pp.: Pierzchajło, Markiewicz, Papla, Wawro, Szeląg i Serwatko doznał w obu meczach od Strzelca tradycyjnych porażek w stosunku 5,5:6,5 i 5:7. Punkty dla Strzelca zdobyli „Stasiek“ i Sieprawski po 2, Fujarski Wł. i Gałgowski po 1 pkt, Orpich J. i Fujarski J. po 0,5 pkt.

Duży sukces uzyskali szachiści Strzelca w Szopienicach, pokonując tamtejsze koło szachistów w stosunku 4:8.

Zbrodnia w kościele

Sfanatyzowany komunista

zastrzelił księdza wstępującego na kazalnicę

W Luboniu odległym o 8 km. od Poznania dokonano w ub. niedzielę zbrodni, która wstrząsnęła umysłami nie tylko miejscowej ludności, ale i Poznania, dokąd wiadomość o tym potwornym czynie dotarła w pół godziny po jego dokonaniu.

Mianowicie w tamtejszym nowowybudowanym kościele

zastrzelony został miejscowy proboszcz ks. Stanisław Streich przez sfanatyzowanego komunistę Wawrzyńca Nowaka.

Przebieg tej wstrząsającej zbrodni był następujący:

O godz. 10 rano ks. proboszcz Streich odprawiał Mszę św. dla dzieci w kaplicy kościoła, poczem udał się do zakrystii, gdzie zdjął ornat, poczem ubrany w albę zamierzał wejść na prowizoryczną kazalnicę, celem wygłoszenia kazania. W momencie, kiedy zamierzał wstąpić na stopień

padł z boku strzał rewolwerowy, który ugodził go w prawą skroń, powodując natychmiastową śmierć.

Na zbrodniarza rzucił się kościelny Kapczyński, chcąc go rozbroić, lecz zbrodniarz skierował do niego rewolwer i oddał trzy strzały, raniąc go w lewą skroń, prawą skroń i lewe ramię. Na szczęście wszystkie rany okazały się nieznacznymi okaleczeniami. — Czwarty strzał skierował zbrodniarz do jednego z chłopców, raniąc go w nogę. I ta rana okazała się zupełnie lekką, gdyż kula nie naruszyła kości.

Zbrodniarz po czynie — jak twierdzą świadkowie — miał wyskoczyć na ambonę i krzyknąć:

„Niech żyje komuna!
Zrobiłem to dla idei“

Ranny kościelny nie tracąc przytomności pobiegł do wikarego ks. dr. Koberskiego i wezwał go do kościoła, gdzie udzielił on konającemu ks. Streichowi Ostatniego Namaszczenia olejami św. Zbrodniarz zamierzał wzdłuż ściany chyłkiem wysunąć się z kaplicy do kościoła, tam jednak został zatrzymany przez jednego z wiernych p. Majchrzaka i rozbrojony.

Oburzona ludność Lubonia rzuciła się na zbrodniarza i

byłaby go zlynczowała,

gdyby nie szybka interwencja policji.

Zbrodniarz został jednak dotkliwie poturbowany.

Na miejsce przybyli natychmiast z Poznania przedstawiciele władz z prokuratorem i sędzią śledczym. Z Poznania wezwano specjalny pociąg, złożony z lokomotywy i jednego wagonu, w którym

zbrodniarza pod silną eskortą przewieziono do Poznania.

Władze śledcze przesłuchały na miejscu wszystkich świadków zbrodni, co doprowadziło do aresztowania towarzysza mordercy Sobczaka, u którego zbrodniarz mieszkał jako sublokator.

Przed kościołem do późnego wieczora gromadziły się tłumy ludności, komentując zbrodnię i nie kryjąc swego oburzenia tak dla osoby mordercy, jak i dla środowiska, z którego pochodził.

Jak ustalono, morderca nazywa się Wawrzyniec Nowak, lat 46.

Przez dłuższy czas

przebywał w Rosji sowieckiej.

Pracował jako robotnik na G. Śląsku, niedawno przeniósł się do Lubonia, gdzie był bez pracy, mając opinię płatnego agenta komunistycznego, podobnie jak i Sobczak.

Dodać trzeba, że Luboń jest miejscowością czysto przemysłową, zamieszkałą przez robotników olbrzymich fabryk. W jednej z tamtejszych fabryk panowało ostatnio silne wzburzenie, które doprowadziło do przejściowego zamknięcia tego zakładu.

Śp. ks. proboszcz Streich liczył lat 40. W Luboniu był od r. 1935, poprzednio dwa lata był proboszczem w sąsiednim Żabikowie. — Mszę św. dla dzieci odprawiał w zastępstwie swego wikarego ks. dra Koberskiego, który jest chory i po odprawieniu dwu rannych Mszy św. położył się do łóżka, poczem ks. Streich miał odprawić nabożeństwo dla dzieci i Sumę.

Okoliczność, że morderstwa dokonano podczas nabożeństwa dla dzieci, pozwoliła zbrodniarzowi oddanie tak licznych strzałów, miejscowy zwyczaj bowiem nakazuje, że w nabożeństwach dla dzieci nie uczęszczają starsi.

Zbrodniarz miał więc swobodę działania. W kaplicy

zajął on miejsce obok kazalnicy pod ścianą, nie zwracając na siebie uwagi.

We wszystkich kościołach w Poznaniu w czasie ostatnich Mszy św. odprawiono za duszę tragicznie zmarłego ks. Streicha modlitwy żałobne.

NA KANWIE

Magiczna maść

na wypolerowaną łysinę

Późnym wieczorem do mieszkania pana Salomona Birnbauma zapukał nieznany jegomość z walizeczką w ręku.

— Czy tu mieszka pan Birnbaum?

— Tak jest

— Uj, co tu się tak widno zrobiło? Lampy nie ma, to coś tak jasno? Aa, to pańska łysina tak się świeci, panie Birnbaum!

Winszuje się z panem, winszuje się z panem, z powodu jesteś pan uratowany człowiek! Będziesz pan miał włosy, jak młoda dziewucha, fryzure będziesz pan miał, jak koński ogon. Każdy włos będzie jak drut, taki mocny!

Moja medykalna maść „Łysol“, co ją pan widzisz w moim ręku, przywróci pańskiej głowie młodzieńczego wyglądu. Jak grecka bogina będziesz pan wyglądał, jak Kościuszek! Od żeńskiej płci po prostu nie będziesz się pan mógł odczepiać.

Bierz pan, panie Birnbaum, nie namyślaj się pan nawet. Nie odpychaj pan szczęścia, co się panu same pakuje na głowę. Sie pan jeszcze wahasz? To zobacz pan to palto, które noszę z fokowym kołnierzem. Czy pan wiesz, że to była zwyczajna jesionka? Ale jak posmarowałem ją parę razy z „Łysolem“ to mnie takie futro wyrosło!

Oczarowany pan Birnbaum kupił maść za dwa złote i smarował nią łysinę dzień w dzień przez okrągły miesiąc. Ani jeden włos jednak nie wyrósł. Przeciwnie, łysina stała się jakby bardziej wypolerowana i błyszcząca.

Wobec tego okrutnego faktu, pan Birnbaum zakipiał żądzą zemsty i ruszył na poszukiwanie nieuczciwego sprzedawcy. A stwierdziwszy, że był nim pan Izaak Tykulski, podał go do sądu.

— Niewinny jestem, wysoki panie sędzio! — bronił się oskarżony na rozprawie. — Uniewiń mnie i puść mnie pan do domu, do drobnych moich dziatków, czekających z tęsknotą na powrót taty!

Pan Birnbaum uśmiechnął się ironicznie:

— Sie pan jeszcze łudzisz, że pana uniewinnią? — rzekł. — Prędzej mnie tutaj włosy wyrosną!

To mówiąc, pan Birnbaum puknął się palcem w łysinę.

Sąd skazał pana Tykulskiego na dwa tygodnie aresztu

Ładne, wdzięczne i dobrze wychowane...

Kwalifikacje angielskich policjantek

Od blisko roku policja londyńska jest w poszukiwaniu kobiet posiadających właściwości, kwalifikujące je dla wykonywania zawodu policjantek

W rachubę wchodzą przede wszystkim kobiety niezamężne w wieku od 25 do 34 lat, wzrostu najmniej 1.63 mtr., o silnych nogach, zębach bez zarzutu i dobrych, bystro patrzących oczach. Poza tym kandydatki powinny cieszyć się doskonałym zdrowiem, wytrzymującym ciężary i trudy tego zawodu.

To nie wszystko jednak: od policjantek angielskich wymaga się by były ładne, wdzięczne i dobrze wychowane, żywe a jednocześnie opanowane, posiadały poczucie taktu i szereg innych zalet.

Nic dziwnego, że wobec takich wymagań trudno znaleźć odpowiednią kandydatkę. Coprawda w ciągu ostatniego roku zgłosiło się blisko 1000 niewiast, którym się zdaje, iż posiadają wszystkie wymienione wyżej właściwości. Z liczby tej zaledwie 24 uznano zostały za godne przystąpienia do kobiecej policji angielskiej. Wszystkie pozostałe kandydatki odpadły; jedna z nich miała krzywe nogi, inne zepsute zęby i słabe oczy, trzecie słabe serce i inne braki fizyczne.

Policja londyńska szuka więc dalej dzielnych kobiet. Brak bowiem jeszcze 40-tu, dla uzupełnienia korpusu policjantek, którego liczba wynosić ma 142.



MARSZ NARCIARSKI ŻUŁÓW—WILNO

W przeddzień startu do marszu narciarskiego Żułow—Wilno zawodnicy w liczbie około 500 złożyli hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie. Po złożeniu wieńców na płycie mauzoleum i uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego jednominutową ciszą, zawodnicy wysłuchali hymnu „Pierwsza Brygada“, po czym przedefilowali przed mauzoleum. Na zdjęciu jedna z kompanii narciarskich w momencie defilady przed mauzoleum.

AFORYZM O PEWNYCH KRYTYKACH

W jednym z ostatnich numerów tygodnik satyryczny „Mucha“ pisze:

— Czytając nowe krytyki „Trylogii“ Sienkiewicza, przypominają się słowa uczonego Niemca, który powiedział: „Kiedy się głowa krytyka spotka z doskonałą książką i uderzą o siebie, a słyszycie odgłos próżni, to pochodzi on z głowy, nie z książki“.

„LITERAT“

— Cóż tam syn pani Marcinowej porabia?

— Już od miesiąca ma zajęcie: został literatem...

— Niby co? myśli powieści układać?

— E nie, tylko w magazynie wyrobów gumowych wbija do sprzedawanych klientom kaloszy metalowe litery...

DROBNE OGŁOSZENIA

RÓŻNE

SZYLDY szklane, — reklamy świetlne, litery drewniane, metalowe — i wszelkie napisy wykonywa **BOLESŁAW JAŻDŻYK** Sosnowiec, Legionów 24 (Wawel). 788

MEBLE

stołowe, sypialnie, sztuki pojedyńcze. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca **P. TOMCZYK** Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-66. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Firma I. Tomczyk, 1-go Maja 14 nie ma nic wspólnego z moją Firmą.

NASIONA WARZYWNE, KWIATOWE I GOSPODARSKIE z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania poleca **EDMUND RIEDL SKŁAD NASION** Lwów, ul. Rutowskiego 3. Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie. 827

PIANINO

używane „Petrowa“ — sprzedam zaraz niedrogo. Wiadomość w Administracji. 911

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią z wygodami w nowym domu od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 17-c. 868

POKÓJ umeblowany z wygodami przy ulicy Pierackiego zaraz wynajmę solidnemu panu. Wiadomość w Administracji. 910

POKÓJ umeblowany lub bez, niekrępujący, wygody, łazienka dla inteligencji. Prosta 12, gospodarz.

DO WYNAJĘCIA

pokój umeblowany osobne wejście. Miła 6. U gospodarza. 686

DO WYNAJĘCIA

pokój kawalerski z oddzielnym wejściem. Orla 5, dozorca wskaże. Telefon 61281. 858

POSADY i PRACE

POTRZEBNE panny do pracowni sukien damskich zaraz: zgłaszać się mogą tylko te, które mają kilkoletnią praktykę w pracowniach. Katowice Teatralna 8, Jabłońska 904

Nauka i Wychowanie

KOREPETYCJE polski, niemiecki oraz przygotowania do egzaminów wstępnych. — Zgłoszenia w Administracji pod „Korepetycje“. 905

KONCESJONOWANE KURSY KROJU SZYCIA ZABOROWSKIEJ przyjmują zapisy. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 805

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Zawierciu niniejszym ogłasza, że stosownie do § 51 rozp. Min. Spr. Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 roku wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 71) preliminarz budżetowy gminy miasta Zawiercia na okres od dnia 1 kwietnia 1938 r. do dnia 31 marca 1939 będzie wyłożony do przeglądu od dnia 1 marca do dnia 7 marca 1938 r. włącznie, t.j. na przeciąg dni 7-miu w Zarządzie Miejskim przy ulicy Piłsudskiego Nr. 39 parter, pokój Kierownika W-łu Finansowo-Podatkowego.

957 Prezydent miasta (—) CZ. KOWALSKI.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 4. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.